

# Dialog między rodzicami a dzieckiem

## Rozmowa 1

**RODZIC:**

Gdzieś Ty była!? *(pyta, ale nie czeka na odpowiedź)*

Miałaś wrócić o 22.00, a jest po 24.00!

No cóż, to w Twoim stylu.

Nie można mieć do Ciebie zaufania.

**CÓRKA:**

No wiesz! Ledwo weszłam, a Ty na mnie napadasz!

Nie dajesz mi dojść do słowa!

**RODZIC:**

Ile to już razy słyszałem/łam te Twoje wyjaśnienia! Mam tego dość!

Nikt i nic poza własnymi sprawami Cię nie obchodzi!

**CÓRKA:**

To Ciebie nic nie obchodzi! Mógłby mnie przejechać samochód, albo mogłoby mi się stać jeszcze coś gorszego, a Ty i tak tylko byś na mnie wrzeszczała! Nigdy, nigdy nikt mnie nie słucha!

**RODZIC:**

Nie mów do mnie tym tonem! Bezczelna smarkula! Doigrałaś się! Żadnych wyjść, żadnych spotkań i niczego do końca miesiąca! Koniec! Kropka!

## Rozmowa 2

**RODZIC:**

Och! Dobrze, że jesteś! Umieramy ze strachu, miałaś wrócić o 22.00, a jest 24.00.

**CÓRKA:**

Czy mogłabym wyjaśnić, co się stało?

**RODZIC:**

Oczywiście, czekamy na to!

**CÓRKA:**

Przykro mi, że tak się denerwowaliście z mojego powodu. Mama Gosi obiecała mnie odwieźć do domu, ale... po drodze popsuł się samochód. Musiałyśmy go dopchać. Bardzo przepraszam.

**RODZIC:**

Szkoda, że do nas nie zadzwoniłeś/łaś. Co my przeżyliśmy. Całe szczęście, że jesteś cały/cała i zdrowy/zdrowa, już w domu. Chciałabym, żebyśmy jutro, wspólnie zastanowili się, jak uniknąć takich sytuacji w przyszłości. A teraz dobranoc.

**CÓRKA:**

Dobrze, dziękuję i dobranoc.

## Sytuacje konfliktowe w rodzinie



Twoja córka chce iść dzisiaj na urodziny koleżanki, a Ty wiesz, że jutro ma sprawdzian z matematyki.



Twoje dziecko jest zafascynowane nową koleżanką/kolegą. Ty jesteś odmiennego zdania, widzisz w tej osobie samo zło.



Twój syn żąda, abyś kupił/a mu telefon komórkowy.



Twoje dziecko oczekuje, że w czasie jego urodzinowej imprezy wyjdziecie z domu na całą noc.



Twoja córka nie chce w sobotę zaopiekować się młodszą siostrą, gdy Ty masz ważne wyjście służbowe.



Twoje dziecko nalega, żeby zrobić sobie tatuaż.



Twój nastoletni syn nie ma ochoty na wspólny, wakacyjny wyjazd na wczasy za granicą.



Twoje dziecko nalega, żebyście mieli psa.



Twoje dziecko opuściło się w nauce. Nie jest to jeszcze sytuacja „kryzysowa”, ale wyraźnie jest coś „nie tak”.

# Bajka o językach

Latem rodzina języków postanowiła pójść do lasu. Było pięknie i ciepło. Języki całymi dniami bawiły się wśród drzew. Swawoliły na polach, na skraju lasu, bawiły się w chowanego pośród kwiatów, łapały muchy na pożywienie, a nocą zasypiały na mchu, niedaleko nory.

Któregoś dnia ujrzały liść spadający z drzewa; zbliżała się jesień. Chciały dogonić liść..., wszystkie liście, których coraz więcej spadało z drzew. A ponieważ noce stawały się coraz chłodniejsze, języki szukały schronienia wśród uschniętych liści.

Tymczasem robiło się coraz chłodniej. W rzece pojawiły się nawet bryłki lodu. Śnieg przykrył liście. Języki trzęsły się przez cały dzień, a nocą było im tak zimno, że nie mogły nawet zmrużyć oka.

Pewnego wieczoru postanowiły przytulić się do siebie, aby było im cieplej. Przysunęły się i ...rozpierzchły we wszystkie strony. Kolce poraniły im noski i łapki. Znowu nieśmiało zbliżyły się do siebie i znowu pokłuły sobie pyszczki. Trzeba było jednak znaleźć jakiś sposób. Przecież ptakom, zającom, kretom i wszystkim zwierzętom jest cieplej, gdy jedno tuli się do drugiego.

I tak powolutku, żeby się nie pokłuć, każdego dnia języki coraz bardziej przybliżały się do siebie, opuszczały kolce i z zachowaniem „wszelkich środków ostrożności” układały się wygodnie. A zimny wichur już nie mógł im nic złego zrobić. Nareszcie języki mogły spać w ciepło, wszystkie razem.

*Nicole Fabre*